**Ēriks Jēkabsons**
(Ryga)

# Łotysze w oddziale Stanisława Bułak-Bałachowicza w latach 1918-1919 i pobyt oddziału na Łotwie w latach 1919-1920

Oddział Stanisława Bułak-Bałachowicza i postać jego dowódcy cieszy się sporą uwagą zarówno w polskiej, jak i białoruskiej literaturze historycznej. Natomiast krótki, ale jednocześnie bardzo napięty okres działalności w końcu 1919 — początku 1920 r., kiedy oddział znajdował się na terenie Łotwy, skąd dopiero na początku marca, po zawarciu umowy z władzami polskimi, udał się na front polsko-bolszewicki na Polesiu, pozostaje w pewnej mierze na marginesie badań tak w Polsce, jak też na Białorusi. Pisał o tym jedynie historyk polski Tomasz Paluszyński (opierając się na źródłach polskich)[1], historyk białoruski Oleg Łatyszonek[2] i autor tego artykułu (na źródłach łotewskich i częściowo polskich), w powiązaniu z ogólną problematyką stosunków Łotwy i Białoruskiej Republiki Ludowej[3]. W oddziale, szczególnie podczas jego działalności w Rosji i w Estonii w latach 1918-1919, było stosunkowo dużo żołnierzy narodowości łotewskiej, w tym także oficerów. Większa część z nich w kwietniu i maju 1919 r. przeszła do tworzącej się Armii Łotewskiej, jednak niektórzy pozostali tam dłużej. Celem artykułu jest zaznaczenie dotychczas w pewnej mierze zaniedbanego wątku „łotewskiego" w historii oddziału Stanisława Bułak-Bałachowicza przez ukazanie udziału w nim Łotyszów oraz jego działalności na terytorium Łotwy na podstawie źródeł łotewskich, nieznanych w Polsce i Białorusi.

## Łotysze w oddziale

Niepodległość Łotwy była proklamowana 18 listopada 1918 r., jednak władza Rządu Tymczasowego była ograniczona przez wtargnięcie wojsk bolszewickich, które stworzyły na kilka miesięcy na prawie całym terytorium

[1] T. Paluszyński, *Przejście oddziału generała Stanisława Bułak-Bałachowicza z Estonii do Polski (marzec 1920 roku)*, [w:] *Polska i Europa w XIX-XX wieku*, Poznań 1992, s. 109-124.

[2] А. Латышонак, *Жаўнеры БНР*, Беласток — Вільня 2009, с. 134-138.

[3] Ē. Jēkabsons, *Ģenerālis Staņislavs Bulak-Balahovičs un Latvija*, „Latvijas Arhivi", 1995, Nr. 1, 16.-21. lpp.; tenże, *Stosunki między Łotwą i Białoruską Republiką Ludową w latach 1919-1921*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne", 1997, nr 7, s. 49-62; тот же, *Латвия и Белоруссия. Начало отношений (1919-1920)*, [в:] *Берасцейскі хранограф*, вып. 2, Брэст 1999, с. 142-157.

państwa tak zwaną Łotwę Radziecką, a także niemiecką władzę okupacyjną, która miała swoje plany wojskowo-polityczne w regionie. W ramach Bałtyckiej Landwehry powstał wierny Rządowi Tymczasowemu łotewski batalion, później brygada, która walczyła z bolszewikami w Kurlandii. Jednocześnie zaś w Estonii, która szybciej utworzyła swoje wojsko i odzyskała terytoria, i na Łotwie Północnej w lutym 1919 r. zaczęło tworzyć się podlegające operacyjnie dowództwu estońskiemu wojsko łotewskie, później — Brygada Łotwy Północnej, która wraz z Armią Estońską walczyła początkowo przeciwko bolszewikom, a później (w czerwcu) rozbiła wojska niemieckie, co pozwoliło Rządowi Tymczasowemu Łotwy uzyskać kontrolę nad krajem oraz dało możliwość utworzenia w lipcu zjednoczonej Armii Łotewskiej.

Do Tartu (Dorpat, Jurjew) w Estonii po 1 kwietnia 1919 r. zaczęli przybywać Łotysze z oddziału generała S. Bułak-Bałachowicza w Rosyjskiej Armii Północno-Zachodniej, stacjonującej w Estonii. Kawalerzystów wcielono do szwadronu Łotwy Północnej[4]. Relacje z tego wydarzenia były bardzo zróżnicowane. Zgodnie ze świadectwami niektórych świadków naocznych, poziom moralny tych żołnierzy był „bardzo niski": „Część z nich przybyła z końmi, które uważali za swoją własność i po kilku dniach sprzedali. Oni byli dumni, chełpliwi, cierpieli na choroby weneryczne i byli zupełnie niezdatni do służby frontowej. Wielu z nich nosiło szerokie spodnie czerwonego lub zielonego koloru i przeciwnego koloru koszule ponad spodnie. Szablę nosili na długich rapciach jak mieszkańcy Kaukazu. Podczas szkolenia w Tartu „z powodu ostrych języków i żartów niektórych byłych kawalerzystów Bałachowicza, którzy puścili jakiś dowcip do ćwiczących obok estońskich moździerzystów, estoński naczelnik zażądał oddania winnych kawalerzystów pod sąd. Sprawę załatwiono, odsyłając winnych na front"[5]. Również były kapral i pisarz 1. szwadronu Łotwy Północnej, później minister spraw społecznych Łotwy Alfrēds Bērziņš[6] charakteryzował tych żołnierzy następująco: „Byli to doświadczeni i śmiali żołnierze, jednak zepsuci wszystkimi wydarzeniami długiej wojny. Zarówno na swojej, jak na wrogiej ziemi uważali za dobre wszystko, co można było od kogokolwiek odebrać, nie będąc za to ukaranym". Dalej jako przykład przytacza wydarzenie z lata 1919 r. na linii demarkacyjnej między Armią Łotewską a wojskiem

[4] Więcej na temat kawalerii Armii Łotewskiej w: Ē. Jēkabsons, *Organizacja kawalerii Armii Łotewskiej podczas jej udziału w walkach o wyzwolenie Łotwy oraz w pierwszym roku niepodległości. Lata 1918-1921*, [w:] *Do szarży marsz, marsz... Studia z dziejów kawalerii*, t. 1, red. A. Smoliński, Toruń 2010, s. 357-438.

[5] *Dievs. Tēvija. Pulks. 1. Jātnieku pulks* / Sast. A. Liepiņš. — B.v.: Gauja, 1980. 63.-64. lpp.

[6] W wypadku wymienionych w artykule żołnierzy i oficerów Łotyszów użyto pisowni imion i nazwisk, która była używana w oficjalnej dokumentacji na Łotwie. Oczywiście, że w oddziale S. Bułak-Bałachowicza ich pisownia się różniła.

niemieckiem (podczas jego rzekomego przygotowania do ewakuacji do Niemiec, a w rzeczywistości — przeformowania w Zachodniorosyjską Armię Północną pod dowództwem Pawła Bermondta, po czym jesienią nastąpił jej atak na Rygę). Ze strony łotewskiej linię ochraniali byli żołnierze Bułak-Bałachowicza, którzy często rabowali żydowskich handlarzy jadących do Rygi. Tragikomicznie brzmi przytoczony przykład, kiedy wóz wzięto do „kontroli", a gdy właściciel zgłaszał się po niego i z wyraźnym żydowskim akcentem spytał o brakujące w nim artykuły, odpowiedziano mu, że „na pewno myszy zjadły". Na to biedny hadlarz mogł tylko wykrztusić: „Nie myślałem, że misze wódkę piją i zapałki jedzą"[7].

Były dowódca plutonu oddziału S. Bułak-Bałachowicza Alfrēds Lejnieks[8], który wraz z innymi 26 byłymi żołnierzami oddziału S. Bułak-Bałachowicza 8 maja 1919 r. został włączony do szwadronu jazdy Łotwy Północnej, już jako podporucznik Armii Łotewskiej w kwietniu 1922 r. wspominał:

„Służyłem jako podchorąży w Rosyjskiej Armii Północno-Zachodniej w 1918/19 roku. Chociaż znajdowałem się w Rosji, moje myśli cały czas były w ojczyźnie — Łotwie. W lutym 1919 roku zostałem ranny i odesłany do szpitala w Tallinie, gdzie też się dowiedziałem, że w Estonii, w Tartu, formuje się jakaś jednostka łotewskiego wojska. Po wyzdrowieniu [w końcu marca] udałem się przez Tartu, gdzie wpadłem zapytać [o sytuację] do łotewskiego sztabu [Brygady Łotwy Północnej — Ē. J.]. Tam spotkałem podpłk. Berķisa, podpłk. Jansonsa, i [podpłk.] Kalniņša — ówczesnych założycieli łotewskiego wojska. Oni przyjęli mnie z dużą radością, pytając o moje zamiary. Wkrótce opisałem im miejsce swojej służby — skąd jestem i jaki jest mój cel. Kiedy oficerowie dowiedzieli się, że służę w kawalerii Pólnocno-Zachodniej armji Rosji, zapytali, ilu tam jest Łotyszów. Odpowiedziałem, że w całej dywizji będzie 35-40 ludzi. Oficerowie byli zachwyceni, że chcemy przyjść im z pomocą uwolnić Łotwę od bolszewików. Obiecałem więc jednej z najbliższych nocy, wykorzystując pierwszą możliwość, przejść do nich. Oni zaznaczyli, że jeśli nie będzie możliwości przejść z końmi, niech przechodzą sami ludzie. Nie myśląc o ciężkich warunkach, które mogły kosztować mnie nawet życie, twardo się zdecydowałem przejść.

Miejsce mojej służby znajdowało się 10 wiorst od Tartu, w majątku Lunija z atamanem Bułak-Bałachowiczem na czele. Wziąłem woźnicę i udałem się

[7] A. Bērziņš, *Labie gadi*. — B. v.: Grāmatu Draugs, 1963. 59. lpp.

[8] Alfrēds Lejnieks, ur. w 1893, w kawalerii Armii Rosyjskiej od 1914, od 1915 — w kawalerii Kozaków dońskich, kilkakrotnie ranny, pełny kawaler medalu i krzyża św. Jerzego. 1916-1918 w niewoli niemieckiej, od końca 1918 w oddziale Bułak-Bałachowicza, ranny w walkach. W Armii Łotewskiej 1919-1923, podporucznik, po demobilizacji pracował w straży granicznej, policji. Po okupacji kraju aresztowany przez Sowietów w 1941, zginął 30.X.1943 w obozie.

w drogę do majątku Lunija, po drodze uważnie śledząc, gdzie się znajdują estońskie strażnice. Pierwsza strażnica stała koło majątku Embach — 1 pluton z karabinem maszynowym, i tam musieliśmy przechodzić, bo gdzie indziej nie było to możliwe z powodu niezamarznięcia rzeki Embach. Były też jeszcze inne strażnice, jednak w porównaniu z pierwszą znacznie mniejsze. Dojechałem do majątku Lunija i zgłosiłem się do atamana i po wymianie kilku słów udałem się do swego plutonu, po drodze spotykając oficera dyżurnego — korneta Lapsę. Porozmawialiśmy, on powiedział że jutro dywizjon zostaje przeniesiony na front do Narwy przez Tartu. Poszedłem do plutonu, gdzie spotkałem swoich starych towarzyszy broni — Łotyszów. Pewniejszy już, powiedziałem o swoim zamiarze i powstaniu rządu Łotwy. Oni wyrazili bardzo dużą aprobatę i byli gotowi przejść chociażby tej samej nocy. Wśród nich było też kilkoro doświadczonych żołnierzy, dla których jedynym celem było przejść i oddać swoje życie za Łotwę. Ponieważ pod moim dowództwem znajdowało się tylko jakichś 12-15 ludzi — Łotyszów, a pozostali byli w innych szwadronach, tej samej nocy zebrać wszystkich razem i uciekać było niemożliwe. Całą noc spędziłem, rozważając plan ucieczki oraz jego możliwe straszliwe skutki. Gdyby do atamana doszło chociaż słówko o ucieczce, ja i kilku jeszcze innych zostalibyśmy rozstrzelani lub powieszeni. Oczekiwałem z niecierpliwością na poranek. Nastąpił poranek [1 kwietnia] i o godzinie ... [tak w dokumencie] siodłaliśmy konie, żeby udać się w drogę do Narwy przez Tartu. Wyjeżdżając z majątku Lunija czytałem w twarzach żołnierzy Łotyszów zdecydowanie, by uciekać. Jechaliśmy przez Tartu, kiedy wspólnie z podchorążym Klidziņšem dźgnęliśmy swoje konie ostrogami i oddzieliliśmy się. Za naszym przykładem poszli inni Łotysze. Słyszałem tylko za sobą krzyki: „Czy naprawdę wy, Lejnieks, jedziecie do Łotyszów?". Na te krzyki nie odpowiadałem, ponieważ nie miałem czasu. Kiedy dojechałem do łotewskiego sztabu, jeden za drugim do mnie dołączyli inni Łotysze spośród moich byłych towarzyszy broni. W końcu zebrało się jakichś 40 ludzi — kwalerzystów z końmi i w pełnym uzbrojeniu. Tu nas spotkali z okrzykami radości: „Pierwsza łotewska kawaleria". Ulokowali nas obok sztabu, gdzie musieliśmy w razie potrzeby bronić się sami na wszelką okoliczność. Tego samego dnia przyszedł ppłk Berķis i inni spojrzeć na nasze konie i bardzo nam podziękowali za wyświadczoną państwu usługę.

Ponieważ kasjer sztabu łotewskiego miał tylko 800 marek estońskich, musieliśmy sami przetrwać ze swymi środkami, oprócz czego musieliśmy także utrzymać konie. Były one kilka razy nakarmione słomą.

Wkrótce potem otrzymaliśmy list od Bałachowicza, w którym obiecywał nam „złote góry". Odpowiedzieliśmy, że już je otrzymaliśmy i smakowaliśmy przez dłuższy czas. Jednak tego nie wystarczyło i wkrótce otrzymaliśmy jeszcze listy, w których [Bułak-Bałachowicz] zaprosił nas [na spotkanie]

w klubie „Birgermos". Odpowiedzieiśmy, że się zgadzamy, jeśli on będzie sam ze swoim adiutantem, do czego też zobowiązał się. Uzbroiliśmy się w rewolwery i granaty ręczne, udaliśmy się do klubu, gdzie atamana jeszcze nie było. Wkrótce on przybył wraz z adiutantem i kiedy ujrzał mnie w mundurze łotewskim, przywitał mnie słowami: „Ty łatyszom zadiełałsia" [po rosyjsku: „Ty zrobiłeś się Łotyszem"]. Potem zaprosił wszystkich do stołu, który został nakryty z powodu naszego odejścia. Po krótkiej chwili rozpoczął rozmowę o naszym odejściu. Na to tylko odpowiedzieliśmy, że chcemy uwolnić swoją ojczyznę. Widząc, że w swoim przekonaniu jesteśmy silni, ataman, chociaż wewnętrznie pragnąc każdego z nas powiesić na pierwszym sęku, zakończył rozmowę o tym i zaczął pić wódkę wielkimi szklankami, stukając się z nami za nasze zdrowie. Ponieważ była już trzecia rano, pożegnaliśmy się i udaliśmy do domu rozstając się po dobremu. Jeszcze na pożegnanie dodał, że jeśli nam będzie się źle powodziło, możemy wracać do niego, ponieważ oni idą na Narewski front"[9].

Interesujące, że Łotysze pozostali w pułku kawalerii oddziału S. Bułak-Bałachowicza również później. 22 maja do 1. oddzielnego szwadronu Północnej Łotwy zaliczono jeszcze 2 oficerów i 24 żołnierzy z pułku kawalerii Bułak-Bałachowicza[10] itd. Jeszcze 3 stycznia 1920 r. do 4. zemgalskiego oddzielnego szwadronu zaliczono kaprala Nikolajsa Ķirsonsa i żołnierza Jānisa Brička ze szwadronu S. Bułak-Bałachowicza[11] (oddział w tym czasie już stacjonował na Łotwie — w Alūksne).

W Armii Łotewskiej nie uznawano awansów, nadanych po przewrocie bolszewickim w listopadzie 1917 r. albo w wojskach „eksterytorialnych" (na przykład i przede wszystkim — w rosyjskich formacjach „białych"). Dlatego 25 lutego 1920 r. 13 podoficerów w 3. łatgalskim oddzielnym szwadronie, awansowanych w oddziale Bułak-Bałachowicza, zostało zdegradowanych w stopniach służbowych. Jednocześnie w tym samym rozkazie 9 z nich za „bohaterstwo i zasługi w walkach" było zatwierdzonych w poprzednich stopniach służbowych (starsi sierżanci Jāzeps Jagello, Voldemārs Fjodorovs, Jēkabs Ljalis, Pēteris Doriņš, sierżanci Pēteris Lielpēteris, Vasilijs Krafts, Aleksandrs Astašenko, kaprale Andrejs Urlovskis, Augusts Kārkliņš)[12].

W oddziale było kilkunastu oficerów narodowości łotewskiej (patrz: tabela). Już same ich postacie w wielu wypadkach wymownie świadczą o swoistym charakterze tej jednostki. Szczególnie interesująca jest służba porucznika Artursa Aparnieksa: 14 listopada 1918 r. wstąpił on do tworzącej

[9] Latvijas Valsts vēstures arhivs (Państwowe Archiwum Historyczne Łotwy, dalej: LVVA), 6033. fonds (zespół, dalej: f.), 1. apraksts (opis, dalej: apr.), 266. lieta (teczka, dalej: l.), 2. lapa (karta, dalej: lp.).

[10] LVVA, 1501. f., 1. apr., 32. l., 2. lp. (Rozkaz z 26.V.1919 dla szwadronu).

[11] LVVA, 1501. f., 1. apr., 102. l., 1.-2. lp. (Rozkaz z 3.I.1920 dla szwadronu).

[12] LVVA, 1501. f., 1. apr., 81. l., 62. lp. (Rozkaz z 25.II.1920 dla szwadronu).

się Armii Północno-Zachodniej (jeszcze jako Korpus Północny), a 6 grudnia na własne życzenie został zaliczony do Oddziału Kombinowanego S. Bułak-Bałachowicza. Od 9 grudnia był dowódcą oddziału kawaleryjsko-saperskiego 2. dywizjonu, a po jego rozwiązaniu 19 grudnia został oddelegowany do Sztabu Oddziału. Od 26 grudnia był pomocnikiem szefa wydziału operacyjnego Sztabu w sprawach topograficznych. W okresie od 15 stycznia do 25 marca był dowódcą oddziału kawaleryjsko-saperskiego Oddziału (sformował go), potem — dowódcą takiego samego oddziału w pułku kawalerii Oddziału.

W marcu przez sześć dni z grupą żołnierzy działał na tyłach przeciwnika, w nocy z 14 na 15 marca wysadził most na rzece Bieriezowka koło miejscowości Zamogilje na drodze Psków — Gdów — Narwa. Później od jeńców dowiedziano się, że w taki sposób jedyna nić aprowizacyjna ugrupowania gdowskiego Armii Czerwonej została przerwana na dwa tygodnie i z tego powodu nie zostało rozpoczęte planowane uderzenie bolszewickie w kierunku Narwy — ze Pskowa nie nadeszła artyleria, a dwie godziny po wysadzeniu mostu do rzeki wjechał pociąg nieprzyjacielski. Oprócz tego ułatwiło to jednostkom antybolszewickim zajęcie bazy flotylli jeziornej, a nieprzyjacielski pociąg pancerny został odcięty po drugiej stronie rzeki i nie mógł udzielić wsparcia ugrupowaniu gdowskiemu. 5 kwietnia brał udział w zajęciu Gdowa, osobiście wraz 19 żołnierzami swojego oddziału na tyłach przeciwnika uszkadzając linię telegraficzną Gdów — Psków oraz 1-2 wiorsty za Gdowem wysadzając w powietrze dwa mosty kolejowe, potem dotarł do stacji Gdów na lokomotywie i uderzeniem czołowym, pod ogniem pociągu pancernego przeciwnika, z okrzykiem „hurra", zajął stację, zdobywając dwa karabiny maszynowe. Za te działania 6 maja został nagrodzony orderem św. Włodzimierza IV stopnia z mieczami, a 8 maja — przedstawiony do odznaczenia orderem św. Jerzego IV stopnia. Jednak już nie zdążył go otrzymać: 6 maja został przez inspektora kawalerii korpusu „w tajnych sprawach służbowych" oddelegowany z jednostki, prawdopodobnie do Tallina (Rewla), skąd 10 maja, wraz z jeszcze 30 kawalerzystami łotewskimi oddał się do dyspozycji wojsk łotewskich. Służył w Brygadzie Łotwy Północnej, w pełni wykorzystając nabyte w oddziale Bułak-Bałachowicza umiejętności bojowe — był dowódcą Pułku Partyzantów Łotwy Północnej w walkach z bolszewikami, a później, już jesienią — podczas akcji Armii Łotewskiej przeciwko wojskom dowodzonym przez P. Bermondta, wykonywał „zadanie specjalne" i organizował oddziały partyzanckie (faktycznie — dywersyjne) na tyłach przeciwnika. Za odwagę i zasługi bojowe otrzymał najwyższe odznaczenie Armii Łotewskiej — order Lācplēsisa. W wieku 23 lat otrzymał stopień podpułkownika[13].

[13] LVVA, 5601. f., 1. apr., 192. l., 1.-6. lp.

W podobny sposób do oddziału trafił także doświadczony w walkach i odznaczony kilkoma nagrodami bojowymi sztabskapitan Arvids Kalniņš, który 16 października 1918 r. wstąpił do tworzącego się Korpusu Północnego w Pskowie, a 25 listopada został przydzielony do oddziału Bułak-Bałachowicza (16 kwietnia 1919 r. przeszedł do Armii Łotewskiej)[14]. Porucznik Aleksandrs Baunis, który 9 listopada 1918 r. wstąpił do Korpusu Północnego w Pskowie i od razu został zaliczony do oddziału Bułak-Bałachowicza jako starszy oficer, później — dowódca wydziału oddziału konnych karabinów maszynowych 2. dywizjonu jazdy, od kwietnia 1919 r. służył na takim samym stanowisku (starszy oficer) w wydziale konnych karabinów maszynowych pułku kawalerii Oddziału, 11 maja mianowany dowódcą oddziału konnych karabinów maszynowych „samodzielnego szwadronu atamana Bułak-Bałachowicza", a 29 maja został mianowany adiutantem „Szwedzkiego Białego Legionu" w Armii Północno-Zachodniej, pozostając w jego składzie do grudnia 1919 r. i otrzymując nominację na sztabsrotmistrza (nagrodzony II i III stopniem Krzyża tego Legionu)[15].

Od 20 grudnia 1918 r. do początku kwietnia 1919 r. w oddziale jako młodszy oficer kompanii służył też praporszczyk Johans Arvids Bruģētājs (w Armii Łotewskiej podczas walk wyzwoleńczych w 1919 r. brał udział w działalności specjalnych oddziałów partyzanckich pod dowództwem już wymienionego A. Aparnieksa)[16]. Od 6 lutego do końca maja 1919 r. w szwadronie oficerskim służył podporucznik Jānis Grigalis[17].

Jednymi z Łotyszów, którzy służyli w oddziale najdłużej, byli kornet Alfons Ozoliņš oraz podporucznik, później porucznik Žanis Augusts Lapsa (jego też w swoich wspomnieniach wymienia A. Lejnieks — patrz wyżej). Szczególnie ściśle z Bułak-Bałachowiczem był powiązany A. Ozoliņš, który razem z nim już w latach 1915-1917 służył w partyzanckim oddziale jazdy atamana Punina na froncie ryskim, gdzie za zasługi bojowe otrzymał stopień podoficera (we wrześniu był przedstawiony do stopnia praporszczyka) oraz nagrodzony dwoma medalami św. Jerzego i Krzyżem św. Jerzego IV stopnia. Wstąpił do samodzielnego pułku jazdy Bułak-Bałachowicza już w Armii Czerwonej — 26 marca 1918 r. i służył tam jako dowódca oddziału łączności. 26 października w składzie pułku przeszedł na stronę Rosyjskiej Armii (korpusu) Północnej, 30 października otrzymał stopień praporszczyka, natomiast 1 listopada był mianowany adiutantem 1. dywizjonu. Po rozwiązaniu zjednoczonej grupy w marcu 1919 r. zaliczony został do „pułku kawalerii atamana Bułak-Bałachowicza" jako młodszy oficer, później — dowódca plutonu.

[14] LVVA, 5601. f., 1. apr., 2673. l., 1.-4. lp.
[15] LVVA, 3318. f., 2. apr., 64. l., 153.-156. lp.
[16] LVVA, 5601. f., 1. apr., 995. l., 2.-4. lp.
[17] LVVA, 3406. f., 2. apr., 17. l., 24. lp.

12 czerwca na własne życzenie przeniesiony do sotni osobistej Bułak-Bałachowicza, gdzie został jej starszym oficerem. 15 lipca za zasługi bojowe rozkazem Dowództwa Armii został kornetem i tego samego dnia przeniesiony do lotnictwa jako lotnik-obserwator. Jednak już 15 listopada na własne życzenie był znów przeniesionydo pułku kawalerii Bułak-Bałachowicza, skąd, już na terytorium Łotwy, jako jej obywatel, był zdemobilizowany 20 grudnia 1919 r. i po kilku dniach rozpoczął służbę w Armii Łotewskiej, gdzie odznaczył się na stanowisku oficera łączności oraz pełniącego obowiązki dowódcy szwadronu w jednostkach kawalerii w walkach przeciwko Armii Czerwonej (został też ranny). Jak już wspomniano, w Armii Łotewskiej obowiązywała ustawa, legalizująca stopnie wojskowe nadane do 25 października 1917 r. (do przewrotu bolszewickiego), jednak w tym wypadku nie została ona zastosowana do A. Ozoliņša podczas jego służby. Dopiero w 1923 r. w korespondencji z ministrem wojny skonstatowano, że „prawdopodobnie" jako oficer służył za osobistą zgodą owczesnego głównodowodzącego armii ze względu na zasługi bojowe, jednak teraz należy go zaliczyć w stopniu właściwym — jako podoficera[18].

Z kolei Ž. Lapsa przed samym przewrotem bolszewickim w październiku 1917 r. ukończył szkołę praporszczyków w Kijowie. Zgodnie z formularzem służbowym, Ž. Lapsa już we wrześniu (możliwe jednak, że przy wpisywaniu popełniono błąd i chodzi o listopad) 1918 r. wstąpił do zjednoczonego oddziału Bułak-Bałachowicza, podając nieprawidłowe dane o swojej służbie w Armii Rosyjskiej (zgodnie z tymi danymi, rzekomo ukończył wojskową szkołę kawalerii im. Mikołaja i służył jako kornet w 9. pułku kawalerii itd.), wobec czego został zaliczony jako dowódca plutonu 1. szwadronu 2. dywizjonu samodzielnego pułku kawalerii. W lutym i marcu dowodził 1. szwadronem, a 1-27 marca — dywizjonem. 27 marca, w związku z rozwiązaniem Oddziału Kombinowanego, zaliczony do 1. szwadronu pułku kawalerii atamana Bułak-Bałachowicza jako komendant lazaretu pułku weterynaryjnego (przez dwa tygodnie) i dowódca plutonu. Później został mianowany dowódcą 1. szwadronu, otrzymał nominację na porucznika i sztabsrotmistrza oraz nagrodzono go dwoma orderami. Interesujące, że po przejściu do Armii Łotewskiej przez jakiś czas służył jako porucznik w jednostkach kawalerii, ale już wkrótce odkryto, że jego formularz służbowy jest sfałszowany. Z tego powodu zaliczono go do szeregowych żołnierzy, a w marcu 1921 r. — zdemobilizowano. Dopiero w 1928 r. udało mu się udowodnić prawdziwe wykształcenie i w wyniku został zaliczony do rezerwy w stopniu podporucznika[19].

[18] LVVA, 5601. f., 1. apr., 4590. l., 1.-13. lp. (także — oryginalny formularz służbowy oddziału Bułak-Bałachowicza z 24.XII.1919).

[19] LVVA, 5601. f., 1. apr., 3557. l., 3.-5. lp.

W końcu 1918 r., od razu po przejściu na stronę białych, do zjednoczonego oddziału Bułak-Bałachowicza trafił także praporszczyk morski Kārlis Vigants, którego mianowano kierownikiem warsztatu broni. 25 maja 1919 r. został przeniesiony do „komandy" partyzantów morskich jednostki Bułak-Bałachowicza, a 10 czerwca — do 2. grupy lotnictwa Armii Północno-Zachodniej[20].

Nieco krócej w oddziale służył także urzędnik wojskowy Pēteris Liepiņš, który na własne życzenie został przeniesiony do niego 17 stycznia 1919 r. jako kancelista sztabu oddziału, a 25 marca przeszedł do tworzącego się wojska łotewskiego[21]. Nieco później dołączyło doń jeszcze kilku oficerów, m.in. porucznik Voldemārs Kēlenbeks. Od początku 1919 r. pracował on jako urzędnik w bolszewickiej kontroli państwowej w Pskowie, dlatego po wejściu sił białych 25 maja został przez żołnierzy Bułak-Bałachowicza aresztowany i siedział w areszcie przez prawie trzy tygodnie. 25 czerwca został zwolniony i zaliczony do oddzielnej konnej baterii oddziału jako dowódca oddziału („komandy") wywiadowczego i komunikacyjnego (od 5 lipca — starszy oficer). Pozostał w oddziale przez jakiś czas, później zaś został przeniesiony do 4. samodzielnego dywizjonu artylerii, gdzie pozostał do października[22]. 15 sierpnia 1919 r. do dywizji Bułak-Bałachowicza został odesłany porucznik Oskars Rudiņš, który był oficerem do zadań intendentury dywizji, później — kierownikiem 5. punktu kontrwywiadowczego, a w listopadzie wrócił do intendentury (zdemobilizowano go jako obywatela łotewskiego 11 grudnia)[23].

Interesujące wspomnienia o działalności oddziału w Pskowie zostawił jak dotąd niezidentyfikowany cywil „D.", który jednak na pewno był powiązany z kołami urzędowymi, ponieważ wspomnienia te zostały opublikowane w dzienniku Ministerstwa Obrony w listopadzie 1920 r. (w tym czasie na Łotwie nasiliły się głosy o ewentualnym zagrożeniu bezpieczeństwa państwa ze strony Lucjana Żeligowskiego. W tym kontekście, zresztą zupełnie bezpodstawnie, wymieniano również S. Bułak-Bałachowicza[24] i właśnie to mogło zadecydować zarówno o ukazaniu się tych wspomnień, jak i o ich charakterze, co nie umniejsza jednak ich wartości w całości): „W związku z awanturą Żeligowskiego częstokroć jest wymieniane imię „generała" Bałachowicza. Jest dosyć poczające zapoznać się z typem takich ludzi, którzy, wykorzystując panujące obecnie warunki, uzyskali wybitne położenie i czasem

[20] LVVA, 5601. f., 1. apr., 6953. l., 3.-4. lp.
[21] LVVA, 5601. f., 1. apr., 3827. l., 1.-7. lp.
[22] LVVA, 5601. f., 1. apr., 2921. l., 2.-5. lp.
[23] LVVA, 5601. f., 1. apr., 5572. l., 3.-4. lp.
[24] Więcej na temat postawy Łotwy wobec akcji Żeligowskiego w Wilnie w 1920 r. w: Ē. Jēkabsons, *Problem Wilna a Łotwa: jesień 1920 roku*, [w:] *Łotwa — Polska. Materiały konferencji międzynarodowej*, red. J. Sozański. Ryga 1995, s. 68-97.

przyciągają powszechną uwagę. Z tym „bohaterem naszych czasów" przyszło mi się zapoznać w Pskowie, kiedy to miasto zostało zajęte przez wojsko estońskie (...). 25 maja Psków został uwolniony przez estońskie wojsko. Już na drugi dzień w mieście było wiadomo, że wojsko estońskie okupuje miasto jedynie tymczasowo, a w rzeczywiśtości władcą będzie rotmistrz Bałachowicz. Estończycy zorganizowali jedynie swoją komendanturę i do wewnętrznych spraw miejskich się nie wtrącali. Tak było przez jakiś tydzień. Ktoregoś poranka, który bardzo dobrze pamiętam, szedłem na rynek, żeby spróbować znaleźć coś do jedzenia. Dochodząc do placu rynkowego Sergiusza, zauważyłem z daleka wielki tłum ludzi i o całą głowę ponad tłumem — jakiegoś człowieka z odkrytą głową. Śpieszyłem do nich, żeby dowiedzieć się o ostatnie nowiny, ponieważ myślałem, że ktoś wygłasza mowę. Tylko podchodząc bliżej zauważyłem, że człowiek ma zwieszoną głowę na jedną stronę, a sam jest okutany w brudną koszulę z odkrytą piersią. Wtedy ujrzałem, że ma na szyi stryczek. W pierwszym momencie szczególnie uderzył mnie widok jego warg i włosów. Wargi były szaroniebieskie, skręcone w pobłażliwym uśmiechu; włosy były długie, jasno szare, spadnięte na lewą stronę. Stanąłem na miejscu. Wtedy obróciłem się, żeby iść do domu. Rzucając wzrokiem w stronę poczty, zauważyłem jeszcze kilku takich, którzy stali wokół słupów, a na słupach wisieli po jednym, a na niektórych — po dwoje ludzi. Jednak człowiek przyzwyczaja się do wszystkiego. I Bałachowicz rzeczywiście przyzwyczaił mieszkańców do takich rzeczy, o jakich przed tym można było słyszeć jedynie w opowieściach o lochach. Nareszcie tłum był doprowadzony do tego, że jeżeli do popołudnia nie został powieszony przed nim żaden człowiek, oczekiwał aż do wieczora i dopiero wtedy, pomrukując z niezadowolenia, zaczynał się rozchodzić. Te „defilady" odbywały się koło Banku Ziemskiego, gdzie znajdował się sztab Bałachowicza. 6 czerwca przez przypadek przechodziłem koło tego sztabu i zauważyłem, że na ulicy stoi wielki tłum. Pełna ulica i chodniki. Jednak zauważyłem, że odbywa się coś nadzwyczajnego, bo w tłumie było kilku kawalerzystów. Widzę — jakiś człowiek w samej bieliźnie wlazł na słup przewodów tramwajowych. Naprzeciwko niego na koniu siedzi sam Bałachowicz i jeszcze któryś z dowódców. Słyszę: — Nu, vnjimajsja! Człowiek jeszcze coś mówi i drżącymi rękami maca się wokół stryczka. Wtedy zaczyna powoli schodzić. Zamykam oczy. Kiedy otwieram, on znowu idzie w górę. Wtedy wolno, wolno zaczyna przywiązywać stryczek wyżej do słupa. Nie patrzy na ręce, a szeroko otwartymi oczami patrzy w tłum. Ręce działają wolno, wolno. Jeszcze coś mówi. Za chwilę naciąga pętlę na szyję. Kiedy znowu spojrzałem, wisiał już całkiem nieruchomo. Nagle jego ręce szybko podnoszą się do szyi i bezsilnie opadają. Ciało zaczyna drgać. Drżące ręce chwytają powietrze. Dwie stojące obok mnie panie szlochają. — Durak, durak! Dopiero wtedy się ocknąłem. Od tego czasu unikam budynku państwowego banku Bałachowicza i każdego tłumu ludzi.

Jednak kilku razy jeszcze musiałem to zobaczyć. Na placu rynku siennego, obok murów XVI-wiecznego, potężnego miasta, komuniści rozstrzeliwali swoje ofiary. Miałem nieszczęście mieszkać na skraju tego placu. Którejś nocy w czasie rządów Bałachowicza, kiedy szedłem przez plac, zaskoczył mnie widok dziwnego urządzenia na końcu rowu ze ściekami. Urządzeniem tym była szubienica, na której wisiało wtedy trzech ludzi. Przedtem widziałem szubienicę narysowaną w jakiejś starej książce. Jednak ta szubienica była o wiele lepsza. Dwa słupy średniej objętości były zakopane do ziemi, a trzeci je łączył. W jego dolnej części przymocowane były cztere żelazne haki. Przy obu słupach były drabinki, a obok szubienicy już wznosiły się cztery kupy piasku — mogiły".

Autor tych wspomnień pisze także o wcześniejszej działalności Bałachowicza, do czego jednak należy odnieść się znacznie ostrożniej — autor po prostu podaje jedną z wersji tej działalności, o której mówiono w społeczeństwie: „Rotmistrz armii carskiej, jako jeden z pierwszych wstąpił do Armii Czerwonej. Kiedy Psków jeszcze był okupowany przez Niemców, Bałachowicz ze swoim oddziałem został wysłany do Ługi — pacyfikować powstanie chłopów i tam pokazał się z jak najgorszej strony. Mieszkańcy Pskowa, Ługi i całej okolicy będą pamiętali ową pacyfikację jeszcze długo. Jeśli pojedziecie z Pskowa do Petersburga, po lewej stronie, naprzeciw stacji Ługa, jest góra z młynem, a dalej — wioska. Góra ta była główną pozycją powstańców. Czerwoni kilkakrotnie zostali odparci, kiedy usiłowali ją atakować. Jednak powstańcy byli zmęczeni oraz brakowało im amunicji. Bałachowicz obiecał im amnestię, jeśli się poddadzą, a oni dali się namówić. I dopiero wtedy Bałachowicz zaczął działać. Sam osobiście w Łudze wystrzelał głównych winowajców; wielu z jeńców zostało powieszonych — osobiście przez Bałachowicza. I od tego dnia Bałachowicz był jakby prawą ręką czerwonych. Jednak jego niezaspokojona pycha nie pozwalała mu przestrzegać granic. Początkowo czerwoni mu wybaczali wszystkie wykroczenia biorąc pod uwagę wcześniejsze „zasługi". Jednak nareszcie bezmiar cierpliwości czerwonych się skończył i chcieli go aresztować. Bałachowicz to zauważył i z całym swoim oddziałem konnym przeszedł do Estończyków. Kiedy bolszewicy 25 listopada 1918 r. zajęli Psków, grupa Bałachowicza działała w rejonie Jeziora Pskowskiego. Podczas panowania bolszewików w Pskowie często atakował on Armię Czerwoną i potem znowu wycofywał się na linię estońską"[25].

### Oddział na Łotwie

Na początku grudnia 1919 r. nowo mianowany szef misji Białoruskiej Republiki Ludowej (BRL) na Łotwie i w Estonii Konstnantyn Jezowitow powrócił z wyjazdu do Tallina razem z przedstawicielem oddziału Bułak-

[25] *D. Balachovičs Pleskavā,* „Latvijas Kareivis", 1920. 13.XI.

Bałachowicza pułkownikiem Mingrelskim, który rozpoczął rozmowy z rządem łotewskim o losie tego oddziału w powiązaniu z toczącymi się estońsko-sowieckimi rozmowami pokojowymi. W wyniku tych rozmow 11 grudnia minister spraw zagranicznych Łotwy Zigfrids Anna Meierovics oświadczył, że rząd uważa za niemożliwe przejście oddziału na Łotwę, jednak stworzy mu możliwość przejścia z Estonii do ojczyzny przez Łotwę[26]. W Rydze Mingrelski 21 grudnia razem z Jezowitowem odwiedził przewodniczącego Komisji Sojuszniczej — francuskiego generała Henri Niessela. Przedmiotem rozmowy były losy BRL oraz oddziału[27]. W grudniu 1919 r. oddział przez dowództwo estońskie został odesłany do Alūksne (Marienhaus) i 11 stycznia 1920 r. w mieście znajdowało się 350 żołnierzy oddziału, a pozostałych 850 — na froncie. W końcu stycznia Łotysze zajęli odcinek frontu, dotąd kontrolowany przez wojska estońskie (w ich składzie był także oddział Bułak-Bałachowicza), wobec czego cały oddział rozlokowano w Alūksne. Zachowanie żołnierzy było przykładne — sztab oddziału bez zwłoki płacił za leczenie żołnierzy w szpitalu miejskim. Porucznik Sztabu Głównodowodzącego Armii Łotewskiej Jānis Goba donosił, że mieszkańcy są bardziej zadowoleni z zachowania oddziału białoruskiego niż jednostek estońskich, które tam stacjonowały wcześniej. Prawdopodobnie dowództwo oddziału, rozumiejąc, jakie znaczenie dla jego losów będzie miał stosunek władz łotewskich, wprowadziło surowe kary za wykroczenia (świadczy o tym także wymieniony przez J. Gobę fakt aresztowania dwóch oficerów i czterech żołnierzy za pijaństwo i hałasowanie podczas nocy w swoim mieszkaniu, i zakłócanie w taki sposób spokoju mieszkańców)[28].

13 stycznia K. Jezowitow znów przypomniał ministrowi spraw zagranicznych Łotwy o sprawie oddziału, który „już znajduje się na terytorium Łotwy" i może brać udział w walkach przeciwko Armii Czerwonej w razie rostrzygnięcia jego sytuacji prawnej, np. po zaliczeniu go w skład Armii Łotewskiej lub pod jego dowództwem jako wojsko sojusznicze i uzupełnieniu go drogą mobilizacji obywateli BRL na Łotwie (20 stycznia oddział został formalnie włączony do wojska BRL). Oficjalnej odpowiedzi ze strony łotewskiej nie było, jednak postawę rządu ukazuje przegląd sytuacji bieżącej ministerstwa spraw zagranicznych z 15 stycznia, gdzie pod tytułem „Białoruś" zostało wpisane: „Znalezienie się oddziału Bułak-Bałachowicza na Łotwie niewygodne, za nim stoją rosyjscy reakcjoniści". Sytuacja znacznie się skomplikowała w wyniku toczących się pokojowych rozmów estońsko-sowieckich, podczas których naciskano na Estończyków, by niezwłocznie rozwiązać oddział Bułak-Bałachowicza, formalnie nadal będący w składzie

[26] LVVA, 2574. f., 2. apr., 3. l., 4.-5. lp.
[27] „Latvijas Sargs", 1919. 20, 23.XII.
[28] LVVA, 6033. f., 1. apr., 24. l., 55. lp.

Armii Estońskiej. Jednak rozkazu powrotu do Estonii usłuchało jedynie 160 żołnierzy oddziału, pozostali na czele z S. Bułak-Bałachowiczem pozostali na Łotwie. Wobec tego dowództwo estońskie wysłało do Alūksne, nie uzgadniając tego kroku z władzami łotewskimi, zbrojny oddział z zadaniem zmuszenia Bułak-Bałachowicza do wypełnienia tego rozkazu. Trudno przewidzieć, jaki byłby wynik tej akcji (trudno uwierzyć, że udałoby się to bez konfliktu zbrojnego na terytorium Łotwy), gdyby ów oddział nie został zatrzymany i odtransportowany do Rygi, gdzie go na dłuższy czas internowano. Na początku lutego został zawarty pokój estońsko-sowiecki, a 4 lutego estoński Sztab Generalny informował dowództwo łotewskie o wydaniu rozkazu wykluczenia oddziału Bułak-Bałachowicza i zakazaniu mu wstępu do Estonii. Jednak jeszcze 20 lutego dowódca estoński Juhan Laidoner w liście do dowództwa łotewskiego skarżył się na trwające nadal internowanie estońskich żołnierzy w Rydze[29].

Jednocześnie S. Bułak-Bałachowicz szukał wyjścia z sytuacji od końca stycznia prowadząc rozmowy z przedstawicielwm wojskowym Dowództwa Wojska Polskiego w Rydze Aleksandrem Myszkowskim, który 7 lutego donosił, że rząd łotewski nie zgadza się na transport oddziału przez swoje terytorium (było to związane z dopiero co zawartą w Moskwie tajną umową łotewsko-sowiecką o zawieszeniu broni — Ē. J.), jednak niebawem zgodę uzyskano. Do tego momentu rozważano przebicie się oddziału przez terytorium kontrolowane przez bolszewików i dołączenie do Wojska Polskiego. 8 lutego szef sztabu Głównodowodzącego Armii Łotwy Pēteris Radziņš w tajnym rozkazie informował dowództwo dywizji łatgalskiej o oczekiwanym rajdzie oddziału Bułak-Bałachowicza na „tyłach bolszewików", nakazując — „całkowicie tajnie" — pomóc Białorusinom, zaopatrując ich w „granaty, żywność oraz sprzęt sanitarny". Rozkaz głosił: „Kiedy pójdzie on [Bałachowicz — Ē. J.] przez wasze lewe skrzydło, tajnie przepuście go, jak by to było wojsko estońskie. Dla nas jego rajd jest dobry, ale musimy udawać, że o nim nic nie wiemy i mu nie pomagamy". Jednakże do tego nie doszło. Formalna umowa o przejściu oddziału do Wojska Polskiego została podpisana 23 lutego w Rydze i transport jego większości do Daugavpils (Dyneburga) odbył się na początku marca[30].

* * *

Podsumowując można stwierdzić, że żołnierze pochodzenia łotewskiego odgrywali stosunkowo ważną rolę w oddziale do wiosny 1919 r. i ich nawyki walki partyzanckiej lub nawet dywersyjnej później były szeroko wykorzystywane w Armii Łotewskiej. Ich odwaga, a nawet zuchwałość w boju, była przykładem

[29] LVVA, 3601. f., 1. apr., 469. l., 133., 135. lp.; 2575. f., 8. apr., 85. l., 54. lp.

[30] LVVA, 6033. f., 1. apr., 406. l., 11. lp.; Archiwum Akt Nowych, Attachaty, A-II, 81/I, nie paginowane; 64/I, k. 4, 8, 9, 14; „Latvijas Sargs", 1920. 12.III.

dla innych i dowództwa. Natomiast z punktu widzenia kryteriów moralności czasem przedstawiali oni typowy wizerunek tragizmu i charakteru rosyjskiej wojny domowej i nie zawsze mogli służyć przykładem. Oprócz tego należy wnioskować, że źródła łotewskie w swoisty sposób uzupełniają historiografię S. Bułak-Bałachowicza oraz jego oddziału i działalności tak bojowej, jak organizacyjnej. Z kolei w samej historiografii łotewskiej problemu działalności oddziału na Łotwie oraz jego kontaktów z rządem i dowództwem łotewskim dotychczas prawie nie zauważono, chociaż niewątpliwie zajmuje on określone miejsce także w historii tego państwa, a nazwisko S. Bułak-Bałachowicza czasem pojawia się źródłach, nawet w charakterze postaci w pewien sposób zmitologizowanej. Na przykład latem 1921 r. prasa łotewska donosiła, że w lasach Północnej Łatgalii grasują „bandy bandytów i zabójców", mieszkańcy są zastraszani, bo ci podają się za „bałachowców"[31]. Tak jak cały ten artykuł, również ten ostatni przykład świadczy o tym, że osoba S. Bułak-Bałachowicza zasługuje na dodatkowe badania także w źródłach łotewskich.

Tabela: **Oficerowie Łotysze w oddziale S. Bułak-Bałachowicza**[32]

| Nazwisko i imię | Lata życia | Wykształcenie wojskowe, przeszłość bojowa, okres służby w oddziale | Dalszy los |
|---|---|---|---|
| Por. Aparnieks Arturs | 25.II.1896 – 15.V.1968 San Francisco | Wojskowa szkoła inżynieryjna w Piotrogrodzie – X.1915, oficer w kompanii, baonie saperskim twierdzy rewelskiej, od VI.1917 – twierdzy sewastopolskiej; I.1918 – zdemobilizowany; porucznik (VIII.1917). W oddziale: 6.XII.1918 – 10.V.1919. | W Armii Łotewskiej: 1919-1921; popułkownik (X.1919), dowódca pułku partyzantów, szef Zarządu Technicznego Armii. 1941-1956 w łagrach sowieckich, 1966 – wypuszczony do rodziny w USA. |
| Por. Baunis Aleksandrs | 27.VII.1897 –30.IV.1938 Ryga | Wileńska szkoła wojskowa w Połtawie – X.1916, oficer w pułkach piechoty, porucznik (X.1917), na Froncie Północnym (Ryskim). W oddziale: XI.1918 – 1919. | 1921 – wrócił do Łotwy; porucznik rezerwy Armii Łotewskiej. |
| Prap. Bruģētājs Johans Arvīds | 27.VII.1893 | 1915-1916 w batalionach strzelców łotewskich, po odniesieniu ran zdemobilizowany ze względu na stan zdrowia, awansowany na praporszczyka (VIII.1916). W oddziale: XII.1918 – IV.1919. | W Armii Łotewskiej: 1919-1920; podporucznik; po demobilizacji – marynarz na statkach handlowych. |
| Ppor. Grigalis Jānis | 24.VII.1897 | Szkoła praporszczyków Frontu Północnego w Gatczynie – VII.1916, oficer w pułkach strzelców łotewskich, podporucznik (III.1917). W oddziale: II-V.1919. | 1919-1921 w Armii Łotewskiej, porucznik. 1946 – aresztowany. |
| Sztkpt. Kalniņš Arvīds | 1.X.1894 – 9.X.1919 | Szkoła wojskowa Pawła – V.1916, oficer w 8. grenadierskim pułku na froncie, za zasługi bojowe – sztabskapitan (X.1917). W oddziale: XI.1918 – IV.1919. | W Armii Łotewskiej od IV.1919, kapitan, zginął w walkach przeciwko armii P. Bermondta. |
| Por. Kēlenbeks Voldemārs | 26.I.1896 | Szkoła wojskowa Pawła – V.1916, oficer w pułkach piechoty, od III.1917 – w 5. strzeleckiej brygadzie artylerii, porucznik (IX.1917). W oddziale: VI- VIII.1919. | 1920-1923 w Armii Łotewskiej, porucznik. |
| Sztrtm. Lapsa Žanis Augusts | 19.VII.1896 –II.1939 | 1. kijowska szkoła praporszczyków – X.1917; oficer w Rybińsku, XI.1917 zdemobilizowany. W oddziale: XI.1918 – XII.1919. | 1919-1921 w Armii Łotewskiej, porucznik, szeregowy, później podporucznik rezerwy, służył w policji. |

[31] „Jaunākās Ziņas", 1921. 9.VI.

[32] W tabeli zostały wymienione tylko te osoby, które udało się ustalić dokładnie. Można przypuszczać, że liczba oficerów i urzędników narodowości łotewskiej w oddziale Bułak-Bałachowicza była większa.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Urzędnik wojskowy Liepiņš Pēteris | 24.I.1875 – 25.II.1942 Ryga | Urzędnik wojskowy od 1906; radca dworu (1917). W oddziale: I-III.1919. | 1919-1933 w Armii Łotewskiej, urzędnik wojskowy I stopnia, szef Zarządu Budżetowo-Kredytowego. |
| Ozoliņš Alfrēds Fridrihs Heinrihs | 20.VI.1896 | 1915-1917 w oddziale atamana Punina, podoficer. W oddziale: III.1918 – XII.1919. | 1919-1920 w Armii Łotewskiej, porucznik. |
| Por. Rudiņš Oskars | 16.II.1896 | Wojskowa szkoła Włodzimierza w Moskwie – I.1916, oficer w 36. pułku piechoty na froncie, w 1. pułku estońskim, 5 orderów bojowych, porucznik (V.1917), ranny. W oddziale: VIII-XII.1919. | 1919–1921 w Armii Łotewskiej, porucznik. |
| Prap. Vīgants Kārlis | 12.VI.1890 | Szkoła mechaników morskich; od 1916 – mechanik flotylli jeziora Pejpus; praporszczyk (IX.1917). W oddziale: XI.1918 – VI.1919. | 1919-1921 w Armii Łotewskiej, podporucznik. |

**Ēriks Jēkabsons** — profesor Uniwersytetu Łotwy w Rydze. Pracuje na Wydziale Historyczno-Filozoficznym Uniwersytetu Łotwy, w Katedrze Europy Środkowo-Wschodniej. Jest autorem licznych opracowań z zakresu najnowszej historii Łotwy, problemów etnicznych na Łotwie oraz stosunków polsko-łotewskich. Jest członkiem Komisji Historycznej przy Prezydencie Republiki Łotewskiej.